

Semczuk, Antoni

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa : Sprawozdanie z działalności Wydziałów TNW : Wydział I językoznawstwa i historii literatury : Streszczenia : Dwa pojedynki Lermontowa

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 51, 59

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i formy występujące dziś na Podlasiu były naprawdę regionalizmami za czasów Kraszewskiego i jaki miały wówczas zasięg terytorialny. Bez szczegółowych badań nad twórczością wybitnych polskich pisarzy XIX wieku nie uda się nam jednak ustalić historycznego pełnego obrazu ówczesnej polszczyzny.

Antoni Semczuk

DWA POJEDYNKI LERMONTOWA

Pojedynek był częstym tematem w klasycznej literaturze rosyjskiej, zwłaszcza w pierwszej połowie XIX stulecia. W poemacie dygresyjnym Puszkina *Eugeniusz Oniegin* bohater tytułowy zabija w pojedynku młodego poetę Leńskiego. W powieści Lermontowa *Bohater naszych czasów* jej główny bohater, Pieczoryn, sprowokowany do pojedynku przez rywala w miłości, również zabija go na miejscu. Ale gdy w utworze Puszkina pojedynek odbył się według zasad kodeksu honorowego, w utworze Lermontowa zamierzony był przez wrogów Pieczoryna jako zamaskowane zabójstwo; tylko dzięki szczęśliwemu trafowi odkrył on plan przeciwnika i wyszedł z opresji cało. *Eugeniusz Oniegin* oddaje doświadczenia społeczne i obyczaje epoki Aleksandra I, kiedy pojedynki, choć formalnie w Rosji zabronione, były akceptowane. *Bohater naszych czasów* oddaje doświadczenia społeczne i obyczaje epoki Mikołaja I, kiedy pojedynki ze szlchetnych turniejów rycerskich przekształciły się — jako zjawisko środowiskowe — w zamaskowane morderstwa. Sam Lermontow gardził pojedynkami i traktował je jako relikty czasów barbarzyńskich. A mimo to dwukrotnie znalazł się w sytuacji, gdy — jako szlachcic i oficer — wyzwanie przyjąć musiał.

Po raz pierwszy Lermontow stanął do pojedynku w lutym 1840 r., sprowokowany przez Ernesta de Barante'a, syna ambasadora Francji w Petersburgu. Formalnie poszło o kobietę, ale faktycznym powodem starcia była sprawa zabójstwa Puszkina — przez innego Francuza, Georges'a d'Anthesa. Pojedynek zakończył się szczęśliwie: gdy de Barante potknąwszy się w śniegu wystrzelił i chybił, Lermontow oddał strzał w powietrze.

Po raz drugi Lermontow stanął na placu przeciwko koledze ze szkoły wojskowej, dymisjonowanemu majorowi Martynowowi; pojedynek odbył się 15 lipca 1841 r. w lesie pod Piatigorskiem i zakończył śmiercią poety. Materiały tego dramatu pozwalają stwierdzić, że Martynow został nakłoniony do konfliktu przez wrogów poety, którzy pozostali w ukryciu; że w trakcie pojedynku Martynow złamał jego zasady, bowiem po demonstracyjnym strzale Lermontowa w powietrze szybko podszedł do niego — przekraczając granicę zakreśloną przez sekundantów — i strzałem w pierś poraził go śmiertelnie.

Fatalny los nie przestał prześladować Lermontowa również po śmierci. Poecie, który pogardzał pojedynkami, człowiekowi, który przymuszony przez obyczaj towarzyski dwukrotnie stanął na placu, ale dwukrotnie wystrzelił w powietrze, a nie w przeciwników, memuaryści wygotowali opinię awanturnika i zabijaki.